

Richmond Walker

przemawiający w Rutland, Vermont, w 1958 roku

Autor książki *Dwadzieścia cztery godziny na dobę* opowiada historię własnego życia.

Urodzony 2 sierpnia 1892 roku; do AA dołączył w maju 1942 roku; zmarł 25 marca 1965 roku.



Glenn C.: Starzy wyjadacze w Indianie raz po raz powtarzają, że wytrzeźwieli dzięki dwóm książkom: Wielkiej Księdze i książce Twenty-Four Hour. Zwroty i praktyczne wskazówki z obu tych książek są rozsiane po wszystkim, co mówią, kiedy opowiadają o swoim doświadczeniu programu i gdy udzielają rad nowicjuszom. Można jeszcze więcej wynieść z książki Twenty-Four Hour, kiedy przeczyta się przemówienie Richa i zacznie dostrzegać, jak często — szczególnie w dużych drukowanych fragmentach na górze każdej strony — mówił o swoich własnych doświadczeniach: zarówno z lat, gdy niszczył swoje życie piciem, jak i później, już w trzeźwieniu.

Dołączył do AA w Bostonie, w stanie Massachusetts, w 1942 roku (zaledwie trzy lata po publikacji Wielkiej Księgi) i uczył wczesne grupy AA, jak wcielać w życie ducha Jedenastego Kroku:

„Dążyliśmy poprzez modlitwę i medytację do pogłębienia świadomego kontaktu z Bogiem, jakkolwiek Go pojmowaliśmy, modląc się jedynie o poznanie Jego woli wobec nas oraz o siłę do jej spełnienia.”

Rich ukończył składanie książki Twenty-Four Hour w 1948 roku, już po przeprowadzce do Daytona Beach na Florydzie, i początkowo sam ją drukował oraz rozprowadzał. W 1953 roku poprosił nowojorskie biuro AA o przejęcie tego zadania, które stało się już całkowicie przytłaczające (w pewnym okresie zamawiano około 10 000 egzemplarzy rocznie), lecz Bill W. odpowiedział, że oni również nie są w stanie się tego podjąć. W 1954 roku Patrick Butler z Hazelden zaoferował przejęcie tego ogromnego przedsięwzięcia, aby książka nadal była dostępna.

Richmond Walker:

Urodziłem się w Brookline w stanie Massachusetts, kiedy mój ojciec i matka mieszkali przy 108 Upland Road (choć nie urodziłem się w tym domu, lecz przy Irving Street, podczas gdy dom był jeszcze w budowie). Mój ojciec był z zawodu prawnikiem, jednak nie praktykował prawa — przez większą część swojego aktywnego życia zajmował się polityką.

Ojciec mojego ojca, dziadek Walker, mieszkał w Worcester w stanie Massachusetts, gdzie początkowo zajmował się produkcją obuwia, a później został kongresmenem Stanów Zjednoczonych reprezentującym Worcester. Przez wiele lat zasiadał w Kongresie USA w Waszyngtonie i znany był jako „Szary Orzeł Jeziora Quinsigamond” — tak nazywało się jezioro położone niedaleko Worcester. Mój dziadek sprzedał swój biznes firmie United Shoe Machinery Company i za uzyskane pieniądze budował nieruchomości w Worcester, Bostonie i Chicago.

Mój ojciec został zarządcą Walker Building w Bostonie, a także poświęcał dużo czasu polityce, zaczynając jako członek komisji szkolnej w Brookline w stanie Massachusetts. Później został wysłany do legislatury stanowej Massachusetts w Bostonie jako przedstawiciel Brookline, a następnie pełnił funkcję przewodniczącego Izby Reprezentantów w latach 1905, 1906 i 1907. Kandydował na gubernatora z ramienia Partii Republikańskiej, a później z ramienia Bull Moose Party, lecz przegrał oba wybory — był lubiany przez członków legislatury, ale nie chciał mieć nic

wspólnego z politycznymi bossami. Był całkowicie uczciwym politykiem, pełniącym służbę z poczucia obowiązku, a nie dla korzyści finansowych. Przyjaźnił się z republikańskim prezydentem William Howard Taft oraz z prezydentem Theodore Roosevelt, a także z wieloma innymi wpływowymi ludźmi.

Moja matka urodziła się w Providence w stanie Rhode Island jako córka producenta bawełny i poznała mojego ojca, gdy studiował na Brown University. Pobrali się w 1888 roku i zamieszkali w Brookline w Massachusetts.

Mój starszy brat Joseph był pierwszym dzieckiem, a ja urodziłem się półtora roku później, 2 sierpnia 1892 roku. Zawsze grałem drugie skrzypce przy moim bracie Joe, który był starszy, silniejszy i bardziej kochany ode mnie. Byłem samotnym dzieckiem, które czuło, że nie jest dostatecznie kochane ani doceniane przez matkę i ojca. Uważali mnie za trudne dziecko — i rzeczywiście nim byłem. Okazywałem bardzo niewiele uczuć swojej rodzinie.

Urodziła się moja młodsza siostra Dorothy, lecz zmarła jeszcze jako niemowlę na błonicę. Potem przyszedł na świat mój młodszy brat George oraz dwie młodsze siostry — Katharine i Evelyn.

Mój brat Joe i ja spędzaliśmy wczesne lata każdego lata na farmie mojego dziadka Walkera w New Hampton w stanie New Hampshire. Mój brat Joe uczęszczał do Volkman School w Bostonie, a później studiował na Yale University, które ukończył w 1913 roku. Ja uczęszczałem do St. George's School w Newport na Rhode Island, a następnie do Williams College, które ukończyłem w 1914 roku.

Studia ukończyłem w trzy i pół roku, a ostatnie sześć miesięcy spędziłem podróżując po Europie z Masonem Garfieldem — wróciliśmy do Williamstown, aby odebrać dyplomy 4 czerwca 1914 roku.

Podczas World War I służyłem w Korpusie Medycznym, a później otrzymałem stopień podporucznika w Korpusie Sanitarnym jako adiutant Szpitala Ewakuacyjnego nr 54. Nie zostałem jednak wysłany za granicę. Mój brat Joe służył w lotnictwie piechoty morskiej.

Po wojnie wszedłem wraz z bratem Joe do biznesu wełnianego w Bostonie, zakładając własną firmę Walker Top Company, w której pracowałem przez trzydzieści lat.

Kiedy miałem trzydzieści lat, 8 maja 1922 roku, poślubiłem Agnes Nelson z Bostonu w stanie Massachusetts. Mieliśmy czworo dzieci: Hildę (która zmarła), Caroline, Johna i Davida.

Mieszkaliśmy w Chestnut Hill w Massachusetts, tuż pod Bostonem, gdzie mój brat Joe wybudował dla nas bardzo piękny dom. W 1932 roku, podczas wielkiego kryzysu, sprzedaliśmy ten dom i przeprowadziliśmy się do Cohasset w Massachusetts, gdzie kupiliśmy dom nad wodą. To właśnie tam wychowywały się nasze dzieci, lecz w tamtym czasie piłem już zbyt dużo.

Po ukończeniu studiów, a później podczas wojny i okresu prohibicji, zacząłem pić dość intensywnie. Mój charakter — być może ukształtowany przez raczej pozbawione miłości dzieciństwo — sprawiał,

że byłem podatny na alkoholizm, lecz przez długi czas piłem w sposób, w którym choroba pozostawała jeszcze uśpiona.

Po ślubie i w czasie dorastania moich dzieci piłem więcej, niż powinienem. W rezultacie straciłem bliskość i więź, jakie powinienem był mieć z żoną i dziećmi. Po około dziewiętnastu latach małżeństwa, w wieku czterdziestu dziewięciu lat, rozstałem się z żoną i dziećmi. Mój alkoholizm stał się już oczywisty i moja żona słusznie odmówiła dalszego znoszenia tego.

(W 1939 roku dołączyłem do Oxford Group i przestałem pić na dwa i pół roku, lecz po tym czasie znów zacząłem pić. Trwało to półtora roku i w tym okresie trafiłem do kilku szpitali, co ostatecznie doprowadziło do rozstania z żoną i dziećmi.)

W 1942 roku, kiedy miałem pięćdziesiąt lat — po trzydziestu latach picia — w końcu dołączyłem do Alcoholics Anonymous. Byłem wtedy od około dziewięciu miesięcy w separacji z żoną, ale gdy wstąpiłem do AA, zdecydowała się do mnie wrócić.

Od tamtego czasu nie wypilem ani kropli żadnego alkoholu. Cieszyłem się szczęśliwym życiem małżeńskim i bliskością moich dzieci. Dołączenie do AA było najlepszą rzeczą, jaką zrobiłem w swoim życiu od chwili, gdy zacząłem pić w wieku dwudziestu lat.

Dwadzieścia lat przed rozpoczęciem picia było ogólnie dobrym okresem mojego życia — z wyjątkiem wczesnego dzieciństwa, kiedy sprawiałem rodzicom problemy. Jednak od czasu, gdy wyjechałem z domu do szkoły St. George's w Newport na Rhode Island, a później na studia w Williams College, moje życie mogło być uznane za całkiem udane.

W St. George's byłem kapitanem drużyny futbolowej; grałem także w baseball i koszykówkę. Byłem wyróżniającym się uczniem (miałem drugi najlepszy wynik w klasie) i zdobyłem złoty medal za naukę języka greckiego.

Na Williams również odnosiłem sukcesy: przez cztery lata grałem w drużynie futbolowej, byłem przewodniczącym klasy drugiego roku, a później także przewodniczącym rocznika absolwentów. Byłem również prezesem mojego bractwa Alpha Delta Phi i cieszyłem się uznaniem kolegów ze studiów.

Byłem poważny i działałem w YMCA na Williams College; uważałem, że ludzie, którzy dużo piją, są bardzo nierozsądni. Studia ukończyłem w trzy i pół roku, otrzymując wyróżnienie magna cum laude oraz klucz Phi Beta Kappa. Tak więc moje życie szkolne i studenckie można uznać za bardzo udane.

Choć byłem szanowany, nie nawiązywałem bliskich przyjaźni. Byłem owinięty płaszczem rezerwy; pomiędzy mną a innymi ludźmi istniał mur. Nie wychodziłem do ludzi, by zdobywać przyjaciół, i w moim życiu brakowało miłości.

W rzeczywistości prawdziwa miłość zawsze była dla mnie tajemnicą. Jako dziecko nie czułem się kochany i wskutek tego nigdy nie nauczyłem się naprawdę kochać innych. Byłem źle przystosowany do życia — zamknięty w sobie, egocentryczny, niedojrzały, łatwo zraniony i nadmiernie wrażliwy.

Po ukończeniu studiów zacząłem obracać się w towarzystwie ludzi pijących i od samego początku odkryłem, że alkohol mnie rozluźniał i pozwalał cieszyć się towarzystwem innych — szczególnie osób pijących tak jak ja. Wkrótce alkohol stał się dla mnie kulą podpierającą życie, czymś, co umożliwiało mi czerpanie przyjemności z życia: towarzystwa kobiet, przyjęć, meczów futbolowych i wszystkich moich aktywności.

Po wojnie wszedłem wraz z moim bratem Joe do biznesu wełnianego w Bostonie. Mieliliśmy dom na Beacon Hill oraz japońskiego służącego i często urządaliśmy przyjęcia. Chociaż codziennie chodziłem do biura, nigdy nie byłem szczególnie dobrym biznesmenem — po prostu mnie to nie interesowało. Natomiast bardzo lubiłem zakrapiane alkoholem spotkania i beztroskie życie towarzyskie.

Po dziesięciu latach takiego lekkiego, imprezowego życia ożeniłem się w wieku trzydziestu lat. Agnes Nelson i ja bywaliśmy razem na przyjęciach i byliśmy dobrymi towarzyszami. Uciekliśmy razem i pobraliśmy się w Little Church Around the Corner w Nowym Jorku.

Miesiąc miodowy spędziliśmy nad jeziorem Winnepesaukee w New Hampshire, a potem wynajęliśmy mieszkanie w Brookline w stanie Massachusetts. Dopiero po narodzinach naszej pierwszej córki Hildy wiadomość o naszym małżeństwie została przekazana mojej rodzinie. Z natury byłem skryty i tajemniczy w większości spraw — dotyczyło to również mojego małżeństwa. Gdy jednak wszystko wyszło na jaw, zostaliśmy bardzo dobrze przyjęci przez moją rodzinę.

Mój brat Joe zajmował się wówczas, oprócz biznesu wełnianego, także budową domów i wybudował dla nas piękny dom w Chestnut Hill w Brookline. To tam nasze pierwsze troje dzieci spędziło swoje wczesne lata. Zaprzyjaźniliśmy się z rodziną mieszkającą niedaleko i razem odbyliśmy kilka podróży na Karaiby, do Hawany oraz do Strefy Kanału Panamskiego. Podczas tych wyjazdów dużo piłem, a mój alkoholizm z biegiem czasu stawał się coraz bardziej widoczny.

Dwa lata po ślubie kupiłem letni domek w Siasconset na wyspie Nantucket, gdzie spędzaliśmy wakacje. Nasi znajomi należeli tam do mocno pijącego towarzystwa i mój alkoholizm rozwijał się bardzo szybko.

W 1932 roku, podczas wielkiego kryzysu, sprzedaliśmy nasz dom w Chestnut Hill i przeprowadziliśmy się do Cohasset, dwadzieścia pięć mil na południe od Bostonu, gdzie kupiliśmy mniejszy dom przy porcie. Tam urodził się nasz najmłodszy syn David, a starsze dzieci — Hilda, Carol i John — dorastały.

Nadal dojeżdżałem pociągiem do Bostonu i chodziłem do biura, ale moje serce już w tym nie było. Hilda zmarła w wieku dwunastu lat na zapalenie opon mózgowych, którego nabawiła się na letnim obozie na Cape Cod. Po jej śmierci moje picie wyraźnie się nasiliło: trzy razy zostałem aresztowany za jazdę po pijanemu i trafiłem do kilku szpitali.

Leżałem w szpitalu, kiedy moja żona przysłała prawnika, aby powiedział mi, że nie chce mnie już więcej przy sobie. Miała do tego pełne prawo — jako mąż i ojciec byłem już całkowicie bezużyteczny dla swojej rodziny.

Po wyjściu ze szpitala pojechałem na Nantucket i przez większą część lata pozostawałem pijany. Jesienią wynająłem pokój przy Beacon Street w Bostonie, gdzie mieszkałem samotnie. Nadal chodziłem do biura, ale jako biznesmen nie przedstawiałem już większej wartości. Mój brat Joe wykazywał ogromną wyrozumiałość, tolerując mnie, ponieważ większość czasu spędzałem poza biurem.

(Po śmierci Hildy zrezygnowałem z bycia wspólnikiem w firmie; Agnes i ja odbyliśmy podróż do Szwecji, a po powrocie wróciłem do pracy nie jako wspólnik, lecz jako zwykły pracownik zajmujący się statystykami.)

Przed rozstaniem z żoną i rodziną większość mojego czasu pochłaniało picie — z wyjątkiem dwóch i pół roku, gdy należałem do Oxford Group (1939–1941), kiedy to nie piłem ani nie paliłem. To właśnie po ponownym rozpoczęciu picia doszło do separacji z żoną i rodziną.

Kiedy piłem samotnie w pokoju przy Beacon Street w Bostonie, poczułem głęboki wstręt do własnego życia i nagle postanowiłem coś z tym zrobić. Rozmawiałem z kilkoma członkami Oxford Group, a następnego ranka, w swoim samotnym pokoju, modliłem się do Boga, aby pokazał mi, jak żyć lepszym życiem.

Pojechałem do domu Jima w Newtonville i spędziłem tam dwa tygodnie, aż wytrzeźwiałem. (O Alcoholics Anonymous słyszałem już rok wcześniej, ale nic z tym wtedy nie zrobiłem.) Spotkałem swoją żonę na pogrzebie mojego ojca i zgodziła się do mnie wrócić pod warunkiem, że już nigdy więcej nie będę pił — a ja naprawdę wierzyłem, że nigdy więcej tego nie zrobię. Jednak zaliczyłem „wpadkę” i po tygodniowym ciągu alkoholowym wszedłem do klubowego pokoju AA przy 306 Newbury Street w Bostonie.

W tamtym czasie miałem pięćdziesiąt lat i piłem już od trzydziestu lat. Był maj 1942 roku i od tego czasu nie wypilem ani kropli żadnego alkoholu.

Od tamtej pory moje życie bardzo się poprawiło. Lepiej dogaduję się z ludźmi; zostałem ponownie zaakceptowany przez żonę i dzieci jako mąż i ojciec. Nauczyłem się żyć szczęśliwie bez alkoholu,

którego już nie potrzebuję, ponieważ program Alcoholics Anonymous pokazał mi o wiele lepszy sposób życia.

Nauczyłem się wychodzić do ludzi i robić swoją część, aby zdobyć przyjaciela, i czerpię radość z towarzystwa innych ludzi — innych członków AA. Przyjąłem fakt, że jestem alkoholikiem i że już nigdy do końca życia nie mogę wypić żadnego alkoholu.

Odzyskałem wiarę w Siłę większą ode mnie, którą nazywam Bogiem — Siłę, która może dać mi potrzebną moc, by stawiać czoła życiu i wszystkim jego wzlotom i upadkom bez uciekania się do alkoholu.

Zyskałem większy wgląd w swoje wady charakteru i staram się usuwać przeszkody, które oddzielają mnie od dobrego życia — takie jak strach, zamartwianie się, uraza, zazdrość, niecierpliwość i egoizm.

Zacząłem trochę rozumieć, czym jest miłość, szczególnie miłość do drugiego człowieka, choć w tej kwestii nadal mam jeszcze długą drogę do przebycia. Starąłem się naprawić krzywdy wyrządzone ludziom w przeszłości z powodu mojego picia i nie noszę już w sobie ciężaru poczucia winy za przeszłość.

Staram się zapominać o przeszłości i nie martwić się o przyszłość, która znajduje się w rękach Boga. Zdaję sobie sprawę, że teraz — ta obecna chwila — jest wszystkim, co naprawdę posiadam, i próbuję żyć tylko jednym dniem naraz, robiąc najlepiej jak potrafię to, co należy do tych właśnie dwudziestu czterech godzin.

Staram się również służyć drugiemu człowiekowi: rozmawiałem z setkami alkoholików i próbowałem nieść przesłanie programu Alcoholics Anonymous. To było dobre dla mnie samego i pomagało mi w tym sposobie życia. To, czy rzeczywiście pomogłem innym, pozostawiam w rękach Boga — a jeśli tak się stało, nie chcę żadnych zasług za pracę, którą wykonuję z innymi alkoholikami.

W 1948 roku opracowałem małą książkę codziennych rozważań dla członków AA zatytułowaną Twenty-Four Hours a Day (24 godziny na dobę), która sprzedała się dotąd w ponad 80 000 egzemplarzy. Napisałem i rozprowadzałem również dwie inne broszury: For Drunks Only oraz The Seven Points of A.A., które zdobyły dużą popularność wśród członków AA.

Uczestniczę w dwóch lub trzech mityngach AA tygodniowo (chyba że jestem w podróży) i odkrywam, że nigdy nie można nauczyć się zbyt wiele o sposobie życia AA. Przemawiałem na setkach mityngów AA, opowiadając swoją historię — o tym, co alkohol zrobił z moim życiem i jak odnalazłem szczęśliwy sposób życia bez niego.

Każdy mityng, w którym uczestniczę, każda wypowiedź, którą wygłaszam, każda próba pomocy drugiemu człowiekowi — wszystko to umacnia mnie w tym sposobie życia AA.

Przede wszystkim moja wiara w Wielką Inteligencję stojącą za wszechświatem — która może dać mi całą siłę potrzebną do zmierzenia się ze wszystkim, co niesie życie — stanowi fundament mojego obecnego życia.

Kiedy umrę, moje ciało powróci do prochu. Niebo nie jest jakimś określonym miejscem na niebie, lecz moja świadomość albo dusza — jeśli będzie w odpowiednim stanie — powróci do Wielkiej Inteligencji stojącej za wszechświatem, połączy się z nią i znów będzie w domu, skąd kiedyś przyszła.

Moim zadaniem przez resztę życia jest utrzymywać mój umysł i ducha w odpowiednim stanie — poprzez życie w uczciwości, czystości, bezinteresowności, miłości i służbie — tak aby, gdy nadejdzie mój czas odejścia, przejście do większej sfery ducha było łagodne i spokojne.

Glenn C.: Richmond Walker pozostaje do dziś drugim najlepiej sprzedającym się autorem literatury AA — ustępując jedynie Bill Wilson. Nauczanie zawarte w książce *Twenty-Four Hours a Day* opierało się na doświadczeniach starych członków AA z rejonu Bostonu w latach czterdziestych, połączonych z duchowością Oxford Group, szczególnie taką, jaka została przedstawiona w książce *God Calling* autorstwa „Dwóch Słuchających”. Ta ostatnia książka była zbiorem medytacji opracowanych i wydanych przez znanego autora Oxford Group, A. J. Russell. Medytacje zostały napisane przez dwie kobiety pod wpływem idei boskiego prowadzenia, o której Russell pisał wcześniej w książce *For Sinners Only*. W drobnym druku znajdującym się u dołu każdej strony swojej książki Rich zaadaptował idee Oxford Group dla alkoholików i dodał wiele własnych pomocnych wskazówek dla cierpiącego alkoholika, który wciąż próbował zrozumieć, czym właściwie może być znacząca Siła Wyższa.

Uwaga: Przedmowa autorstwa Mel B. (Toledo, Ohio) do wydania z okazji 40-lecia książki *Twenty-Four Hours a Day*© (1994) podaje datę i miejsce wygłoszenia tego „lead’u” (historii osobistej).

Materiał był rozpowszechniany jako broszura podczas Szóstych Narodowych Warsztatów Archiwów AA w Louisville w stanie Kentucky, które odbyły się w dniach 27–30 września 2001 roku.

Tekst pochodzi z *Northern Indiana Archival Bulletin*©, tom 4.1 (2001), strony 1–4, publikowanego w South Bend w stanie Indiana pod auspicjami Komitetu Archiwów Regionu 22 (Północna Indiana).